

PRENUMERATA

W MIEJSCU:

rocznie rb. 3 kop. 60
 półrocznie rb. 1 kop. 80
 kwartalnie rb. — kop. 90
 Cena pojedynczego numeru k. 8.
 Dopłata za odnośnienie—15 kop.
 kwartalnie.

Z PRZESYŁKĄ:

rocznie rb. 4 kop. 80
 półrocznie rb. 2 kop. 40
 kwartalnie rb. 1 kop. 20

TYGODNIEN

OGŁOSZENIA.

Za ogłoszenie 1-razowe kop. 10 od
 jednoszpaltowego wiersza petitu.
 Za ogłoszenia kilkakrotne po k. 6
 od wiersza.
 Za reklamy i nekrologi, oraz ogło-
 szenia zagraniczne po kop. 12
 od wiersza.
 Za ogłoszenia, reklamy i nekro-
 logi na 1-iej stronie po kop. 20
 Za dołącz. 1 kartki aneksu rb. 7.
 Za tłumaczenie ogłosz. z języków
 obcych po 2 kop. od wiersza.

Wychodzi w każdą Niedzielę, wraz z oddzielnym stałym dodatkiem powieściowym.

Redakcyjja „Tygodnia” przy ulicy Kaliskiej, w domu Katarzyńskiego (obok magistratu); Administracyjja zaś w kantorze Drukarni w domu sąsiednim K. Soczołowskiego (wprost handlu «W. Zaleskiego»).

Księgarnia pod firmą
„F. JĘDRZEJEWICZ”
 w Piotrkowie

utrzymuje na składzie w wielkim wyborze

wypróbowanej **dobroci obicia papierowe**

tapety z pierwszorządnej fabryki **J. Franaszka**
 w Warszawie, — i sprzedaje takowe **BEZ KONKU-
 RENCYI**, po nader niskich cenach. (2—1)

UCZEN

→→→ potrzebny do apteki ←←←

z praktyką lub bez; odpowiednia pensja. Wiadomość
 w Redakcyj. (4—4)

SKŁAD

i dostawa do biur rządowych
 i prywatnych
 wszystkich **Materyjałów piśmiennych**
Papieru i Kopert biurowych
 oraz
Wszelkich Druków

W DRUKARNI

M. DOBRZAŃSKIEGO

przy Redakcyj „Tygodnia”.

(0—2)

Wagon owsa obrocznego

otrzymało Stowarzyszenie Rolnicze gub. piotrkowskiej.
 (1—1)

Wyprzedaż niżej ceny kosztu

OBIC PAPIEROWYCH

gustownych i trwałych

w Księgarni A. Pańskiego w Piotrkowie.

Regestra gospodarcze z ustępstwem 20^o/.
 (1—1)

Chłopcy Drukarscy,

umiejący już nieźle składać i rozbiierać, potrzebni **na
 pensję** do drukarni przy Redakcyj „Tygodnia”.
 (3—1)

Jest do odstąpienia suma

rubli 3,000

zahypotekowana na nieruchomości w Piotrkowie, na 10^o/.
 Wiadomość w Księgarni p. Pańskiego. (1—1)

Położenie ekonomiczne.

(Ciąg dalszy).

Położenie rynku pieniężnego dość znacznie się poprawiło. Przedewszystkiem obniżyły się bardzo wysokie do niedawna stopy dyskontowe. Na początku r. z. wynosiło dyskonto Banku angielskiego 6^o/, a obecnie wynosi 4^o/; Banku niemieckiego 7^o/, obecnie 4^o/; Banku francuskiego 4¹/₂^o/, obecnie 3^o/; brukselskiego 5^o/, obecnie 3¹/₂^o/; wiedeńskiego 5^o/, obecnie 4^o/; amsterdamskiego 5^o/, obecnie 3¹/₂^o/. Dyskonto rosyjskiego Banku państwa wynosiło

na początku r. z. 7 do 7¹/₂^o/, a obecnie 5¹/₂ do 6¹/₂^o/. Są to niewątpliwie oznaki płynniejszej i obfitszej gotowizny. Przyczyniły się do tego z jednej strony różne realizacje interesów, które uwarunkowały powrotny dopływ pieniędzy i powściągliwa polityka banków emisyjnych, a z drugiej znowu strony osłabione wogóle tempo ruchu ekonomicznego. Dyskonto wzrasta nietylko wówczas, gdy daje się odczuwać prawie absolutny brak pieniędzy, lecz i wtedy, gdy pieniądze są do rozporządzenia, lecz popyt na nie na cele zyskowych przedsięwzięć się wzmaga. Stopa procentowa spada znowu nietylko pod wpływem powrotu obfitej gotówki, ale nadto i pomimo względnie jeszcze nieznacznej obfitości, atoli przy współrzędnie osłabionym ruchu przedsiębiorczym. Owóż taki właśnie objaw daje się obecnie zauważyć. Rynki są nie tyle jeszcze zasobne w pieniądze, ile trudno o lokaty pewne i dla kapitalistów zadawalające. I to bowiem za prawidło przyjąć należy, że nieufność do pewnej kategorii uprzednio utartych lokat, a zwrot ku lokatom najbezpieczniejszym powoduje niżkę dyskonta. To są prawa fałowań kredytu, prawa w praktyce w ogólności o wiele zawilsze, aniżeli się teoretykom wydaje. Kredyt, pod tym kątem rozważany, nietylko podnieca przedsiębiorczość, ale też powściąga ją; podnieca rozmach przemysłowy w okresach powszechnego zaufania—zaostrza zaś ząb w okresach nieufności. To samo spostrzedz się daje obecnie na rynku tutejszym. Ostatecznie długotrwały proces likwidacyjny sprawił, że w zwykłych skarbnicach i arterjach pieniężnych gotowizna znowu się nagromadziła. To też było bodźcem, że stopa skupu spadła i że podaż pieniędzy na cele solidnego kredytu handlowego wzmogła się. Lecz na tem kończy się tymczasem łatwość kredytu; dobre weksle towarowe chętnie są skupywane po stopie umiarkowanej, oraz kredyt hipoteczny na blizkie numery nieruchomości miejskich jest dogodny i tani. Od przedsiębiorczości spekulacyjnej we wszystkich jej przejawach, do niedawna tak różnorodnych, kredyt stanowczo stroni. Ani więc przedsiębiorczość przemysłowa, ani budowlana, ani spekulacyjna dyskontowa na poparcie kredytowe liczyć nie mogą; wszystko to prawie już znikło wobec radykalnego, lecz zresztą uzasadnionego zwrotu w polityce bankierskiej. U zbiegu dwóch pierwszych kwartałów r. b. stopy skupu na naszym rynku tak się unormowały: kredyt wekslowy ponosi 7 do 8^o/, hipoteczny 6 do 7¹/₂^o/. Jest to zmiana bardzo dodatnia, jeśli wziąć na uwagę, że w okresie przesilenia kredyt wekslowy dochodził czasami do 10^o/, a hipoteczny do 9^o/. Stan przemysłu jest ciągle jeszcze uwarunkowany ujemnymi pierwiastkami, które w swoim czasie złożyły się na wybuch przesilenia. Pierwiastki te sprowadzić się dadzą do trzech następujących: 1) do nadprodukcji, wywołanej ruchem spekulacyjnym w przemyśle. 2) do dotkliwie oddziaływającego położenia politycznego (w szczególności wojny transwalskiej i zawichrzeń chińskich), oraz 3) do związanych z wypadkami politycznymi wydatków wojennych. W okresie powodzi założycielstw, rozmiar przemysłu, zwłaszcza metalurgicznego, tak się powiększył, że będzie potrzeba długiego jeszcze czasu, zanim spożycie podniesie się na

stopę, do jakiej zdolność wytwórczą sztucznie doprowadzono. Wśród niepowstrzymanego niczem rozpędu, wśród optymizmu, który opanował przedsiębiorczość spekulacyjną, wśród wyżki cen towarów i wzrostu kursów akcji, utraciono wszelką miarę w rozwoju przemysłu. I oto teraz, nawet już po dwuletnim prawie zastojem przedsiębiorczym, istnieje jeszcze nadwytwórczość, czyli brak równowagi między podażą przemysłową a popytem spożywczym. Oczywiście stan ten pogorszył się skutkiem nieprzyjanych warunków politycznych. Walki, toczące się w Afryce południowej i w Azji wschodniej, muszą wywierać ujemny wpływ na położenie, bo z jednej strony zmniejszają odbyt towarów i odcinają niektóre rynki spożywcze od targowiska wszechświatowej wymiany, a z drugiej podtrzymują czynnik niepokoju, czynnik niepewności jutra. Taki nastrój psychologiczny gra ważną rolę w nowoczesnych formach wymiany, których rozwój w czasach spokojnych uwarunkowany jest nietylko powiększaniem się konsumpcji bieżącej, lecz widokami stałego w przyszłości jej wzrostu. Niepokój polityczny paraliżuje te konjunktury. Nakoniec trzeci pierwiastek—wzmagające się wydatki wojenne—to czynnik, który odciąga pieniądze od arterji ruchu handlowego i przemysłowego. Wprawdzie w części nakłady te wracają, ale powolnie i ociężale, a w każdym razie ruch pieniężny ma doraźnie kierunek ograniczony. (dok nast.)

Niecico o sądach

w gubernii piotrkowskiej.

Gubernija piotrkowska zajmująca pod względem przemysłu jedno z najpierwszych miejsc, wskutek bogactw kopalnianych, położenia geograficznego, udoskonalonych sposobów produkcji i jakości wytworów, wzrasta szybko pod względem ludności, rozwoju ekonomicznego, co wpływa naturalnie na powiększanie się w każdym roku liczbę spraw, przychodzących pod rozpoznanie miejscowego sądu okręgowego.

Stale wzrastanie spraw sądowych, będące w prostej zależności od powiększania się ludności i przemysłu okazuje się namacalnym, gdy zwrócimy uwagę na wymiary tego wzrostu w ostatnim dziesięcioleciu podług urzędowych danych.

I tak, w gubernii piotrkowskiej było:

Rok	Ludność	Robotnicy fabryczni	Wyprodukowano za	Liczba uczących się
1890	1,175,197	73,696	111,739,743 r.	45,014
1891	1,196,054	84,498	118,808,431 r.	45,876
1892	1,206,195	90,938	138,694,039 r.	47,139
1893	1,218,440	100,656	148,319,596 r.	49,066
1894	1,231,264	102,723	144,654,723 r.	51,380
1895	1,284,454	107,671	147,806,840 r.	54,137
1896	1,335,680	brak wiadomości		58,252
1897	1,396,979	112,200	159,286,981 r.	61,606
1898	1,466,124	119,224	166,769,282 r.	68,142
1899	1,540,358	130,364	179,500,649 r.	68,824

Z powyższej tablicy widać, że ludność wzrosła w przeciągu dziesięciolecia o 31^o/, liczba robotników fabrycznych o 72^o/, a liczba uczących się—o 60,8^o/.
 Do jakiego stopnia ten wzrost produkcji zależy od naturalnych warunków miejscowych, zabezpieczających i dalszy rozwój jego, wykażą

dane, zgrupowane dla miast gubernii i dla powiatów. Oto tablica:

Rok	Lódź	Miasto Bezdzin i powiat bezdziński	Miasto Częstochowa i powiat częstochowski	Pozostałe części gubernii
1890	50,147,300 r.	35,624,680 r.	5,500,355 r.	20,467,406 r.
1891	56,472,459 r.	35,559,222 r.	5,899,268 r.	20,877,682 r.
1892	68,842,488 r.	39,528,583 r.	5,991,139 r.	24,328,839 r.
1893	74,666,490 r.	42,374,898 r.	7,160,516 r.	25,284,069 r.
1894	68,243,782 r.	41,454,026 r.	7,639,000 r.	27,817,399 r.
1895	70,150,400 r.	41,267,568 r.	7,654,746 r.	28,735,126 r.
1896	B R A K W I A D O M O S C I			
1897	72,120,766 r.	52,302,152 r.	7,962,604 r.	26,901,459 r.
1898	74,166,974 r.	52,204,390 r.	9,272,091 r.	31,125,827 r.
1899	72,291,174 r.	53,036,164 r.	11,692,764 r.	42,480,647 r.

Tym sposobem wytwórczość Łodzi wysoko już rozwinięta poprzednio wzrosła w okresie ubiegłego dziesięciolecia o 42% w powiecie bezdzińskim, w którym wydobywanie węgla może się powiększać stopniowo, wytwórczość wzrosła o 50% w częstochowskim zaś i w pozostałych powiatach gubernii, w których eksploatacja miejscowych bogactw rozpoczęła się później i dla której obecnie nastąpił peryjodyczny rozwój, siła wytwórczości wzrosła więc nie w dwójnasób, a mianowicie w częstochowskim powiecie o 110%, a w pozostałych częściach gubernii o 112%.

Do jakiego stopnia rozwój ten wpłynął na obroty ekonomiczne widać z następujących danych:

Rok	P O B E R A N O P E L A T				Wzrost w %
	Od bezpłatnego przejęcia własności	Od aktu	Od przejęcia własności	Stemplowych	
1890	11,363 r.	17,096 r.	106,022 r.	81,544 r.	326%
1891	28,253 r.	18,800 r.	133,214 r.	118,969 r.	169%
1892	9,771 r.	19,632 r.	108,695 r.	110,112 r.	542%
1893	18,724 r.	27,485 r.	228,871 r.	114,509 r.	216%
1894	10,432 r.	38,122 r.	489,617 r.	151,310 r.	457%
1895	12,107 r.	42,982 r.	545,199 r.	180,657 r.	118%
1896	14,704 r.	47,031 r.	502,406 r.	226,414 r.	320%
1897	16,296 r.	40,530 r.	339,840 r.	186,147 r.	320%
1898	11,239 r.	42,531 r.	503,770 r.	208,156 r.	320%
1899	48,436 r.	46,111 r.	680,999 r.	256,386 r.	320%

Wskutek stałych praw życiowego rozwoju, taki wzrost ludności i wytwórczości, rozwój przedsiębiorczości i wynikające z nich zwiększenie i skomplikowanie pieniężnych obrotów i warunków życia, musiały oddziaływać na napływ do sądu karnych, a szczególnie cywilnych spraw, na co wpływa każdy, ze wskazanych objawów poszczególnie i zbiorowe ich zespolone połączenie. Wskutek tego przyrost w sądzie karnych spraw następował przewyższając nieznacznie tylko stopień wzrostu ludności, a przyrost spraw cywilnych zwiększał się w prawidłowej zależności od wzrostu ludności i od potęgowania się wytwórczości; widocznym się to okazuje z następującej tablicy:

Rok	W SZCZĘTO SPRAW			
	Cywilnych	Hypotecznych	Kryminalnych	
			Ogólna liczba spraw	W tej liczbie rozpatrywanych na publicznych posiedzeniach sądu.
1891	1,895	3,205	2,765	1,254
1892	1,958	4,396	3,391	1,517
1893	1,897	3,469	3,073	1,415
1894	2,144	3,733	3,086	1,430
1895	2,849	4,223	3,127	1,542
1896	5,700	4,162	2,912	1,452
1897	4,712	3,950	3,777	1,895
1898	3,535	4,005	3,607	1,781
1899	4,483	4,580	4,084	1,987
1900	5,278	4,630	3,966	1,932

Stale zwiększanie się od czasu otwarcia sądu w 1876 roku liczby spraw kryminalnych i

cywilnych, a szczególnie tych ostatnich, wywoływało peryjodyczną konieczność wzmocnienia składu osobistego sądu, tak że w 1891 r. pierwotny komplet sądu, składający się z dwóch wice-prezesów i 6 sędziów, doszedł do trzech wice-prezesów i 13 sędziów, zaś w 1899 roku zostały ustanowione jeszcze posady 4 sędziów i obecnie w karnych wydziałach jest 6 sędziów, w cywilnych 9 i w hypotecznym 2 sędziów, którzy przyjmują udział i w posiedzeniach wydziałów cywilnych.

Zwiększenie jednak w 1899 roku składu sądu obecnie już okazuje się niewystarczającym, nie tylko ze względu na ulżenie nadmiernej pracy sędziów, ale i ze względu na zapobieżenie w przyszłości zaległościom a wskutek tego powolności biegu spraw i na usunięcie już istniejącej zaległości spraw niezadowolonych, stanowiącej w dniu 1 (14) stycznia 1901 roku liczbę 4114 cywilnych i 1566 spraw karnych, podlegających rozpatrzeniu na posiedzeniach sądowych.

Podobny stan należy usprawiedliwić rażącym wzrostem z roku na rok liczby spraw, nie proporcjonalnym do powiększenia składu osobistego sądu. Powyższe przytoczone dane dowodzą, że średnia ilość spraw cywilnych od roku 1891, w którym przedostatni raz zwiększono skład sądu, do 1895 roku włącznie, nie przechodziła cyfry 2339 na rok i na każdego z ośmiu sędziów cywilnych wydziałów i hypoteki wypadło 292 sprawy na rok! W przeciągu następnego pięciolecia średnio wynikało w sądzie na rok 4,742 sprawy, tak że w 1896 roku naprzykład, na jednego sędziego wypadło 712 spraw na rok... W takich warunkach, naturalnie, musiały nagromadzić się zaległości i nieznaczne zwiększenie się kompletu sądu nie tylko że nie ulżyło sędziom i nie zrównoważyło sił sądu, ale nawet nie zapobiegło dalszemu i bardzo szybkiemu zwiększaniu się zaległości, które, pomimo spotęgowanej działalności wydziałów sądowych, wzrosły w roku bieżącym do 4,114 spraw cywilnych.

W warszawskim sądzie okręgowym w 1891 roku wynikało spraw cywilnych 3,974, w roku zaś 1899 liczba spraw doszła do najwyższej cyfry 5,567, to jest ilość spraw od 1891 do 1900 roku zwiększyła się o 40%; zaś w piotrkowskim sądzie w tymże czasie wzrosła z 1,895 spraw do 4,483, to jest o 136%, a stopień wahania się w 1896 roku (5,700 spraw) doszedł do 200%. W sądzie warszawskim sprawy sporne stanowiły w 1896 r. około 51% wszystkich spraw cywilnych a w 1899 roku procent tych spraw wzrósł do 57% wszystkich; gdy w piotrkowskim sądzie sprawy tej kategorii w 1896 r. wynosiły 85%, w 1899 zaś roku więcej niż 75%. Ten stosunek spornych spraw do pozostałych w sądzie piotrkowskim stanowi zjawisko normalne.

Proporcjonalnie do zwiększania się liczby spraw w sądzie piotrkowskim zwiększa się i liczba spornych spraw, podlegających wyrokowaniu w porządku ogólnym: od 296 w 1896 r. liczba ta dosięgła w 1899 r. cyfry 567 i prawie o 40% przeszła liczbę spraw tej kategorii w warszawskim sądzie. Rozumie się na należy wziąć pod uwagę, że w skróconym porządku, w piotrkowskim sądzie prowadzi się spraw więcej niż w warszawskim, ale okoliczność tę można wyjaśnić tylko położeniem bez wyjścia cywilnych wydziałów sądu piotrkowskiego. Powód, wiedząc o powolności biegu spraw w wydziałach cywilnych, zmuszonym się widzi posilkować sposobem skróconym; ale jeżeli skład sądu będzie powiększony i działalność jego stanie się normalną, wtedy ilość spraw w skróconym porządku niewątpliwie zmniejszy się i o tyleż zwiększy się ilość spraw cywilnych w wydziałach. Pomimo względnie niewielkiej ilości spraw niespornych w porównaniu ze spornymi sprawami, brzemień ich daje się jednak silnie odczuwać w piotrkowskim sądzie, ponieważ znaczny ich procent stanowią sprawy upadłościowe, w których rola członka sądu jako sędziego komisarza wymaga bardzo poważnej pracy i musi się odbić na działalno-

ści jego w wydziałach i na nateżeniu sił jego wogóle.

Prócz tego nie należy zapominać, że sąd okręgowy w Piotrkowie, w roli trybunału handlowego, wyrokuje w sprawach o rozwiązaniu spółek, w likwidacjach stowarzyszeń kopalnianych, w sprawach o naśladowanie etykiet itd. Skomplikowane te sprawy wymagają od członków sądu długiej, zmudnej pracy przy sprawdzaniu dowodów, a w żadnym chyba sądzie procent tych spraw nie dochodzi do tej wysokości, co w piotrkowskim.

Wzrost liczby spraw karnych nie jest tak szybkim jak cywilnych, ale zwiększa się również stale, jak to widać z tablicy:

Spraw karnych, podlegających wykonaniu na posiedzeniach sądowych				
Rok	Weszło spraw do sądu	Średnio wypadło na jednego członka sądu	Rozstrzygnięto	Pozostało
1891	1,254	251	1,253	576
1892	1,517	305	1,569	524
1893	1,415	283	1,591	374
1894	1,430	286	1,583	321
1895	1,542	308	1,223	640
1896	1,452	290	1,409	683
1897	1,895	379	1,689	789
1898	1,781	356	1,629	941
1899	1,987	361	1,611	1,321
1900	1,932	322	1,632	1,566

Widzimy więc, że w przeciągu dziesięciolecia ilość spraw karnych, podlegających wyrokowaniu na posiedzeniach sądowych wzrosła w sądzie piotrkowskim o 54%, skład zaś sędziów w 1899 roku wzmocnionym został tylko o 20%, ilość spraw załatwionych zwiększyła się wskutek większego nateżenia pracy o 30%, a jednak mimo to zaległość wciąż wzrastała i doszła w 1901 roku do 1566 spraw, których załatwienie przy obecnych siłach wydziałów kryminalnych jest niemożliwym. Należy nawet oczekiwać, że bez zwiększenia osobistego składu wydziałów karnych, zaległość ta w krótkim czasie wzrośnie jeszcze bardziej, ponieważ stały objaw wzrastania ilości spraw będzie się niewątpliwie z roku na rok powtarzał. Jeżeli nawet przypuścimy, że ilość spraw karnych czasowo, z tych lub innych powodów, stanie na cyfrze 1,932 spraw na rok, do której doszła w 1900 roku, i jeżeli przypuścimy, że zmniejszone stała i wyteżoną pracą siły sędziów dozwolą im pracować z tą energią jak dotychczas, zmiany zaś w składzie osobistym itp. wypadkowe przyzwyrodnienie nie spowodują czasowego braku w komplecie sędziów, to i w takim razie należy zwrócić uwagę na fakt, że w ostatnich czasach zaległość wzrastała w przybliżeniu o 300 spraw na rok i że tym sposobem reszta nierozstrzygniętych spraw karnych, podlegających wyrokowaniu na posiedzeniach sądowych dojdzie w roku przyszłym do 2000, to jest do takiej ilości jaka w niedalekiej przyszłości wpłynie nieuchronnie na opóźnienie w rozstrzygnięciu spraw nawet aresztanckich.

Nie wdając się w szczegółowy rozbiór działalności wydziałów kryminalnych na posiedzeniach ekonomicznych, musimy jednak przyznać, że praca członków sądu na tych posiedzeniach jest bardzo wielką. W roku naprzykład 1900 spraw weszło 1,932, to jest 322 na jednego sędziego, nie licząc sporów jurysdykcyjnych, masy korespondencji z powodu wezwania świadków, skarg i t. d.

W ostatnim dziesięciu lat liczbą czynności hypotecznych w piotrkowskim sądzie okręgowym wzrosła o 44%. Liczbą czynności rejentalnych wzrasta w gubernii nadzwyczaj szybko i obecnie już w niektórych kancelaryjach rejentalnych przewyższa 10,000 numerów na rok.

W tym samym stosunku wzrasta i praca kancelaryi wydziałów sądowych.

Wyżej przytoczone dane prowadzą do wniosków następujących: 1) nateżenie pracy sędziów i kancelaryj w piotrkowskim sądzie okręgowym doprowadzone zostało do niemożliwych granic; 2) obecny skład osobisty sądu i kancelaryi najzupełniej jest niewystarczającym nie tylko dla usunięcia zalegającej już reszty spraw, ale nawet dla rozstrzygnięcia spraw

bieżących; 3) przy średniej obecnej liczbie 4740 spraw cywilnych rocznie, przy normie (z powodu wielkiego procentu spraw spornych) 325 spraw na jednego członka sądu na rok, w wydziałach cywilnych powinno być 18 sędziów, w hipotecznym wydziale 2, których nie należałoby odciądać do wydziałów cywilnych bez widocznego uszczerbku dla hipoteki; 4) w wydziale hipotecznym należałoby utworzyć posadę wice-prezesa; 5) należy utworzyć trzeci wydział cywilny złożony z wice-prezesa i pięciu członków sądu; 6) dla tego wydziału należałoby utworzyć oddzielną kancelaryję z sekretarzem, trzema pomocnikami i ośmioma kancelistami, a prócz tego wzmocnić obecny skład dwóch kancelaryj wydziałów cywilnych dodaniem jednej posady sekretarza; 7) wzmocnić by trzeba skład wydziałów karnych dodaniem dwóch posad sędziowskich; 8) kancelaryję tychże wydziałów winny być powiększone o dwóch pomocników sekretarza i czterech kancelistów; 9) że zaniedbanie tych postulatów doprowadzi do tak wielkich zaległości nierozstrzygniętych spraw cywilnych i karnych i do tego stopnia progresywnie rosnącej powolności w rozstrzygnięciu spraw, że wyrówna to brakowi wymiaru sprawiedliwości.

Takie zwiększenie składu sądu wywołałoby przedewszystkiem potrzebę zwiększenia mieszkania. Konieczną więc rzeczą byłoby wynajęcie całego piętrowa o ile możliwości w sąsiednim domu, ponieważ obecny lokal sądowy nie tylko nieodpowiednim jest do teraźniejszych potrzeb, ale nie pozwala na powiększenie liczby posiedzeń w braku trzeciej sali sesyjnalnej. Nowy wydział cywilny nie miałby gdzie zasiadać, a dla zwiększonej kancelaryi, nie ma obecnie stanowiska ani jednego pokoju. Wydatek na zwiększenie sądu wyniósłby rocznie.

<i>Penyje:</i> Dwóch wice-prezesów (po 3,500 rb.)	7,000 rb.
Siedmiu członków sądu (po 2,700 rb.)	18,900 rb.
Dwóch sekretarzy (po 1,200 rb.)	2,400 rb.
Pięciu pom. sekretarza (po 600 rb.)	3,000 rb.
Dwunastu kancelistów (po 300 rb.)	3,600 rb.
Trzech woźnych (po 200 rb.)	600 rb.
<i>Wydatki:</i> Na materiały piśmienne	300 rb.
Lokal	1,500 rb.
Opał i światło	300 rb.
Razem	37,600 rb.
Prócz tego jednorazowo na urządzenie	400 rb.

Wydatek ten nie wywoła konieczności wyszukiwania nadzwyczajnych źródeł dochodu, piotrkowski bowiem sąd okręgowy jest bardzo poważnym poborcą sądowych, stemplowych, wpisowych i innych opłat, których suma corocznie wzrasta w postępie o wiele szybszym niż liczba spraw prowadzonych w wydziałach cywilnych, czego dowodzi niniejsze zestawienie:

Rok	Wnieśli do sądu opłat			Wpłynęło opłat za pośrednictwem rejentów	RAZEM
	Sądowych	Kancelaryjnych	Stemplowych		
1890	11,612	1,124	15,152	215,025	242,913
1891	18,024	1,639	15,160	299,536	334,359
1892	14,008	1,512	15,208	248,210	278,938
1893	8,777	1,271	15,176	289,589	314,813
1894	12,827	1,342	17,152	689,481	720,802
1895	15,893	1,784	22,792	780,945	821,414
1896	31,720	1,488	45,600	805,555	884,363
1897	28,096	2,776	37,696	582,816	651,384
1898	24,903	1,962	26,280	765,696	818,841
1899	28,455	2,506	35,864	1,031,932	1,098,757

Z powyższej tablicy widać, że przyrost opłat stanowi średnio więcej niż 85,500 rubli, nowy zaś wydatek roczny na powiększenie sądu stanowi sumę 37,600 rb.

Obecny skład sądu piotrckiego.

1 prezes, 3 wice-prezesów, 17 członków sądu, 15 sędziów śledczych, 4 sekretarzy, 13 pomocników sekretarza, 1 archiwista, 1 tłumacz, 4 rejentów, 5 komorników, 15 woźnych sądowych i 42 kancelistów, 1 prokurator, 7 towarzyszy prokuratora, 1 sekretarz przy prokuratorze.

Niektóre dane statystyczne.

W piotrckowskiej gubernii w 1898 r. wdrożono śledztw 3,418, ukończono 3,420. Na każdego z sędziów śledczych w tymże roku wypadło po 228 śledztw rocznie. W tymże roku

skazano przez sąd okręgowy 1,400 osób, uniewinniono 534, co stanowi 71% skazanych i 29% uniewinnionych. Adwokatów przysięgłych w 1898 roku było w Piotrkowie 19, w Łodzi 29, ich pomocników w Piotrkowie 9, w Łodzi 20, obrońców prywatnych w Piotrkowie 9, w Łodzi 20. W całej gubernii było adwokatów przysięgłych 60, ich pomocników 35 i obrońców prywatnych 54.

Okręg sądu okręgowego piotrckowskiego ma przetrzeźni 10,810 wiorst kwadr., 1,409,044 mieszkańców (podług spisu z 1897 r.), z tej liczby 509,699 ludności w miastach, 14 rewirów śledczych, 23 sędziów pokoju, 45 sądów gminnych i 3 zjazdy sędziów pokoju (w Piotrkowie, w Łodzi i w Częstochowie.)

Prawnik.

W sprawie szkolnej.

(O ankiecie komisji szkolnej piotrckowskiej).

Opracowanie szczegółowego projektu pomnożenia liczby szkół początkowych w naszym mieście, podniesione na zgromadzeniu obywateli w magistracie, powierzone zostało — jakżeśmy już pisali — odpowiedniej komisji, z łona obywateli na temże posiedzeniu wybranej, a złożonej z pp. Dudzińskiego, Kańskiego, F. Kepińskiego i J. Majcherskiego. Tak zorganizowana komisja przedewszystkiem ułożyła szczegółowy program swoich czynności. Pierwszym, najważniejszym punktem tego programu, jest przekonanie się o istotnej ilości chłopców i dziewcząt od 7 do 15 lat, a więc w wieku wymagającym nauki elementarnej; następnie przeświadczenie się, ile mianowicie dzieci powyższej kategorii uczęszcza obecnie do różnorodnych miejscowych zakładów naukowych rządowych, miejskich i prywatnych, a ile z nich dla rozmaitych przyczyn nie korzysta zupełnie z dobrodziejstwa nauki i do jakich warstw społecznych należą ci ostatni. Chodzi dalej o przekonanie się, jaka jest ilość dzieci w wieku szkolnym w każdym z odrębnych okręgów miasta. Ta ostatnia wiadomość jest niezbędna dla określenia dzielnic, w której powstać mają projektowane szkoły. Pozostałe punkty programu dotyczą wysokości niezbędnych na założenie i utrzymanie szkół sum i wynalezienia ich źródeł, bez przeciążania obywateli miejskich, oraz wytworzenia warunków zdrowotnych i gospodarczych dla każdej szkoły miejskiej.

Program powyższy w całej swej rozciągłości pozyskał już sankcję odpowiedniej władzy, w następstwie czego komisja szkolna niezwłocznie przystąpiła do wykonania go i oddała do druku odpowiednio szematy dla zebrania w każdym domu na terytorjum Piotrkowa wiadomości w punkcie I-ym programu oznaczonych.

Ponieważ zebranie dokładne powyższych danych może być wykonane tylko siłami zbiorowemi, przeto komisja niniejszem ma zaszczyt zwrócić się z gorącą prośbą do ludzi dobrej woli z inteligencji naszego miasta, o czynny udział w powyższej ankiecie szkolnej. Byłoby pożądanem, aby chętni do przyjęcia czynnego udziału w powyższej sprawie raczyli złożyć w magistracie karty swe, z oznaczeniem nazwiska, imienia i adresu. Po przekonaniu się, że lista uczestniczących «w spisie dzieci» w wieku szkolnym jest dostateczna, zwołaniem będzie zebranie tychże uczestników, dla podziału miasta na odpowiednie rewiry, rozdania szczegółowych szematów, wyjaśnienia różnych, mogących powstać wątpliwości, oraz oznaczenia dnia, w którym by się rzeczony spis mógł odbyć.

Jesteśmy pewni, że w kwestyi tak ważnej, nie zbraknie chętnych, którzy zechcą komisji szkolnej przyjść z pomocą, by sprawę szkół początkowych w naszym mieście, tak dotąd zaniedbaną, postawić na właściwym gruncie.

Szkół tych dotąd, jakżeśmy tylokrotnie pisali, jest zamało, a te, które są, pozostają w najfatalniejszych warunkach higienicznych.

— **Jak rodzą się u nas «dokumenty»**, pisze «Okólnik Rolniczy» i na jakich podstawach opierają się nieraz dowodzenia naszych domorośliwych ekonomistów, najlepiej przekonać się można z faktu niedawno publikowanego przez «Gazetę Kaliską». Wspomniane pismo pisze, co następuje:

«Przed kilku tygodniami nasza współpracowniczka pani Rybicka w artykule «Gminowuchny», w jaskrawych kolorach opisała wyprawę naszych włościan na roboty do Niemiec, przez komorę w Szczypiornie i stację kolejową

w Ostrowie. Między innymi wspomniała, że w Ostrowie jakaś kumoszka mówiła, jakoby przez tę stację przeszło około 50,000 ludzi z Królestwa. Jedno z pism warszawskich wynotowało z artykułu tego, a raczej feljetonu cyfrę 50,000, jako określenie ilości wychodźców przez komorę w Szczypiornie. «Warszaw. Dniw», wiadomość tę wydrukował bez podania źródła pierwotnego. Ostatni zaś «Kraj» (№15) pisze: «Warsz. Dniw», donosi, że przez Ostrow pod Kaliszem udało się za granicę około 50,000 ludzi. W Szczypiornie również stopniowo zbierają się partyje po kilkaset osób liczące».

Reporter, wyjmując cyfrę luźną z rozmowy kumoszek ostrowskich i podając ją jako fakt, wprowadził w błąd przedewszystkiem swych czytelników, a później i «Kraj», któremu, jako drukującemu tę wiadomość z «Dzien. War»; a więc ze źródła urzędowego, mógłby który z ekonomistów pracujących nad wyhodźstwem ludu uwierzyć.

Wkrótce — pisze «Gazeta Kaliska» — postaramy się zakomunikować naszym czytelnikom liczbę faktyczną wychodźców, którzy przeszli przez komorę w Szczypiornie; w każdym razie zapewnić możemy, że jej do 50,000 bardzo a bardzo daleko.»

Widzimy z powyższego, jak nieraz humorystyczne, iście opertkowe materiały służą do różnych elokubracji pseudo-ekonomicznych. Współpracownik «Głosu», np. będzie opowiadał w swym «kalendarszu», że lud masami ucieka za granicę, topi się w rzekach pogranicznych, ginie od kul objeszczyków lub żandarmów pruskich, a wszystko wskutek nędzy, głodu i chęci jaknajdalszej ucieczki od naszych stosunków rolnych i naszych większych właścicieli ziemskich. Tymczasem, co się okazuje w roku bieżącym, w tym roku kłeski rolnej i prawdopodobnego głodu, zwłaszcza w gnb. kaliskiej, a zatem tej, gdzie ruch emigracyjny zwykle najbardziej się rozwija? Oto, jak donosi «Gazeta Kaliska», dwory pograniczne w roku bieżącym nie odczuwają zbytecznie braku robotnika, szczególnie ordynaryjuszów. Podobne zresztą stosunki panują w całym kraju. Nie się nie zmieniło: ani zapłata, ani wielkość ordynaryi, ani inne beneficja, a tylko ludowi wiejskiemu zajązrało w oczy widmo przyszłych rzeczywistych potrzeb, zabrakło gotówki, gdyż utrzymanie podróża, zrozumiał zatem, że trzeba się wziąć do pracy, i to pracy która mu jedynie zapewni byt znośny. Pozostaje teraz fakt dowiedziony, że: w roku prawdziwie ciężkim robotnik wiejski pozostaje na miejscu garnie się do pracy na zagonie dworskim, gdyż czuje, że mu tylko ta praca zapewni ciepły kącik i tyżkę ciepłej strawy.

Kronika Piotrkowska.

— 14 (27) maja w wysoce uroczysty dzień Świętej Koronacji Ich Cesarskich Mości Najjaśniejszego Pana Mikołaja Aleksandrowicza i Najjaśniejszej Pani Aleksandry Teodorowny w piotrckowskim prawosławnym soborze i w świątyniach innych wyznań, a także w synagodze żydowskiej odprawione zostały dziękczynne modły. Miasto od rana ozdobione było flagami, a wieczorem zajaśniała iluminacja.

— **Wyścigi Cyklistów.** Dziś, w niedzielę, na miejscowym torze o godzinie 2 1/2 po południu, rozpoczynają się doroczne wyścigi, tutejszego Tow. Cyklistów, o tyle więcej interesujące, niż lat poprzednich, że ma być rozegrana na nich wielka nagroda «Derby wszystkich zaprzyjaźnionych towarzystw», o którą corocznie, coraz to na innym torze, ubiegają się wszystkie towarzystwa krajowe.

— **Przedstawienie amatorskie**, które w przyszłą sobotę ma się odbyć w tutejszym teatrze zapowiada się nadzwyczaj interesująco, ile że udział w niem przyjmą najwybitniejsze nasze siły artystyczne. W części koncertowej usłyszymy grę na fortepianie prof. Jakowskiego i p. Babińskiej, kwartet smyczkowy (p. p. Kań-

ski, Domański, Gerber i Malinowski), wykona utwory Haydna, Mendelsohna i Rodego. Przedstawienia dopełnią «Lobzowanie», ulubiona sztuka ludowa, która w próbach, umiejętnie reżyserowanych przez p. Lessera idzie doskonale. Tańce i orkiestra strażacka urozmaica wieczór.

— **Ogólne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia Rolniczego Gub. Piotrkowskiej odbędzie się w dniu 20 czerwca r. b. o godz. 11 rano w Dyr. Tow. Kred. Ziemińskiego.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu poprzedniego zebrania, 2) Odczyt p. Juliusza Romockiego «o zarządzie gospodarstwem», 3) Odczyt p. Ignacego Wilskiego «o nawozach» 4) Wnioski członków.

— **W ósmej klasie** miejscowego gimnazjum męskiego po egzaminach piśmiennych, z ogólnej liczby 35 abiturjentów zostało zdających egzamina ustne 29 i 1 ekstern.

— **Obywatele** m. Piotrkowa zamiast nabywania swoim kosztem narzędzi ratunkowych, zobowiązali się wnosić na rzecz Straży ogniowej, zależnie od wielkości nieruchomości, od 1 do 3 rubli. Obecnie 95 obywateli zalega w tej opłacie, w obec czego Rada Zarządzająca Straży ogniowej zwróciła się do magistrata, żądając przymusowego ściągnięcia tej należności. Należy jednak przypuszczać, że obywatele nie będą czekać na egzekucję, lecz zapłacą dobrowolnie, raz ze względu na cel, a powtóre, że sumki są bardzo małe, a całkowita należność wynosi zaledwie 173 rb.

— **Pożar** wskutek pęknięcia lampy wszczał się we czwartek, 6 czerwca, na I piętrze w domu S. Pańskiego przy ulicy Bankowej. Domownicy, wraz z pojedynczymi strażakami, ogień ugasil. Kredens i część sprzętów w jadalnym pokoju uległy zniszczeniu. Zaalarmowana straż, po sprawdzeniu stanu rzeczy przez gońca, rozeszła się z przed głównej szopy.

— **W tych dniach** odbyła się rewizja dożówek. Polecono na latarkach namalować numery, zapalać je wieczorami i pozmieniać obicia skórzane na sukienne. To ostatnie, nawiasem mówiąc, nie jest higienicznym.

— **Ulica** wiodąca do Rokszyca, po za tunelem kolejowym, została oddana przez licytację do wybrukowania prywatnemu przedsiębiorcy p. Riterbandowi. Całą zimę, jakżeśmy to zaznaczali w «Tygodniu», okoliczni chłopcy wozili kamienie do brukowania; obecnie też stosy całe leżą na wyrównanej ulicy, pozwalając nam chyba spodziewać się... dalszego ciągu. Dotychczas jednak nie został położony ani jeden kamień i wielkie pytanie, czy zostanie położony, gdyż przedsiębiorca przekonał się, że podjął się roboty za zbyt niską cenę, za którą bez poważnej straty wykonać jej nie jest w stanie. Tłomaczy się on pono magistratowi, że odkłada roboty ze względu na prace w polu, niepozwalające mu wynająć ludzi; ale zdaje się, że jest to jedynie wykręt, by zyskać na czasie. A mieszkańcy nieszczęsnej uliczki wciąż czekają i doczekają się nie mogą owego dawno obiecanego bruku.

— **Droga** t. z. Poprzeczną, idącą od ulicy Częstochowskiej do ul. Rokszyckiej, za plantem kolei, doprowadza magistrat do porządku przez zrównanie jej za pomocą szarwarku. Wartoby tylko wytłomaczyć właścicielom posiadłości, leżących przy tej ulicy, że w ich własnym interesie leży dbałość o utrzymanie ulicy w porządku i niewyrzucanie śmieci, co się dziś stałe praktykuje.

— **Przykre wrażenie** robią corocznie podczas procesji Bożego Ciała przy Starym Rynku, gromadki osób, przyglądające się z balkonów domów wielkiej uroczystości religijnej, jak gdyby jakiemu teatralnemu widowisku. O niewłaściwości tej pisaliśmy już na tem miejscu kilkakrotnie—i, jak dotąd, bezskutecznie; mamy jednak nadzieję, że zwyczaj ten zarzucony zostanie, jako bynajmniej nie liczący z obchodem Bożego Ciała i wprost drażniący uczucia religijne pobożnych tłumów, postępujących w

zbitych szeregach, w skupieniu ducha i pieśnią gorącą na ustach za celebrującym kapłanem.

Co do samej procesji, ta była mniej liczna niż lat ubiegłych, co jedynie przypisać należy obawie większego deszczu, który acz niewielki, padając od rana bezustannie, zdawał się zapowiadać co chwila obfity opad.

— **Rewizja jatek.** W zeszłym tygodniu, spotkała rzeźników tutejszych niemiła niespodzianka: pp. weterynarz powiatowy i policmajster, w niedzielę raniutko, zrewidowali jatkę, kiedy rzeźnicy najmniej się tego spodziewali, i znaleźli około 5 pudów mięsa zepsutego! Mięso zabrano i zniszczono. Winni pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej. Wszakże w obec braku lodowni w jatkach, nie dziwnego, że w czasie upałów, znajdzie się mięso zepsute, zwłaszcza, że takich gremijalnych rewizyj nie można robić często, a tembardziej jednocześnie we wszystkich, jakby należało, jatkach. Stoi temu na przeszkodzie rozrzucone jatek po całym mieście, w najrozmaitszych, znacznie oddalonych od siebie punktach. Skoro spostrzeże który z interesowanych, że się idzie na rewizję do jednej jatkę, w tej chwili wysyła gońców z ostrzeżeniem do pozostałych. Chcąc zaprowadzić prawidłowy nadzór nad jatkami i ułatwić rewizję, należy przedewszystkiem skoncentrować handel mięsem w 2 lub w 3 punktach i urządzić w nich konieczne lodownie, żeby zapobiedz zbyt szybkiemu psuciu się mięsa podczas upałów.

— **Zarząd gazowni** piotrkowskiej złożył magistratowi projekt i plan przeprowadzenia rur gazowych pod plantem kolei w. wied. za przejazd. Według planu tego podwójna rura gazowa ma być ułożona pod plantem na przestrzeni 30 metrów. Magistrat ze swej strony przesyła projekt do zaopiniowania naczelnikowi III dystansu d. ż. w. wiedeńskiej, od którego obecnie w zupełności zależą dalsze losy doniesłego dla zakolejowej dzielnicy miasta projektu. Należy się spodziewać, że inżynier Jacobson uwzględni potrzeby miasta, tem więcej, że gazownia zgadza się, by roboty około przeprowadzenia rur były wykonane przez samą kolej na koszt gazowni, a magistrat obiecuje należność przypadającą za tę robotę wypłacić kolei, potrąciwszy ją z zapłaty za gaz.

— **Tunel** kolejowy nad ulicą wiodącą do Byków, zbudowany przed kilkudziesięciami laty, gdy ruch na szosie łódzkiej był znacznie mniejszy, obecnie ogromnie utrudnia ruch kolejowy. Czyby nie należało zarządowi kolei Wiedeńskiej pomyśleć o rozszerzeniu go do szerokości ulicy i urządzeniu chodników dla pieszych?...

— **Chodniki** w naszym mieście doszły miejscami do takiego stanu, że ze wstydu rumieć się winni właściciele odnosnych posiadłości. Pierwszeństwo pod względem zniszczenia trzeba przyznać na Kaliskiej ulicy chodnikowi przed gmachem poczty, domem Müllera i Guttermana (obecnie Horowiczowej.)

— **Ułożenie chodnika**, choćby o jednej płycie jest konieczne po prawej stronie ulicy kolejowej, idąc od dworca wzdłuż parkanu; chwilami bowiem jedna strona ulicy nie wystarcza dla masy idących z kolei.

— **Na doprowadzonym** do porządku parkanie, oddzielającym plac b. magazynu solnego od ulicy, zostaną umieszczone ogłoszenia prywatne. Będzie to nowością w naszym mieście i mur będzie lepiej wyglądał niż dotąd.

— **Do Sosnowca** wciąż przejeżdżają przez Piotrków mniejsze lub większe partyje robotników z rozmaitych gubernij Cesarstwa, do robót po fabrykach. Ostatnio widzieliśmy gromadkę, jadącą za chlebem z gub. penzeńskiej, której mieszkańców od lat trzech trapi nieurodzaj; dążyła ona do Sosnowca wezwana listownie przez krewniaków, dawniej już pracujących w Zagłębiu.

— **Szosa** od Piotrkowa w kierunku Łodzi jest w opłakanym stanie: porznięta kolejami, obficie usiana wybojami i pokryta grubą na

parę cali warstwą miękkiego pyłu, przypomina raczej drogę boczną niż bitą. Co dziwniejsza, że o niektórych wiorstach tej szosy widocznie zapomniano, gdyż niema na nich ani śladu tak nietłuczonych jak tłuczonych kamieni.

— **Zręczne oszustwo.** W tych dniach do jednego z tutejszych szewców zjawił się jakiś porządnie ubrany pan, i stargował buty lakierowane. Gdy mu je oddano i zażądano za nie 14 rubli, zgodził się zapłacić 13 i wyjąwszy z portfela jakiś papier, jakoby 500 rublową monetę, prosił o resztę. Szewc zdumiony takim żądaniem odpowiedział, że niema reszty; wobec czego ów pan (mianujący się obywatelem ziemskim) kazał buty odnieść za sobą do Hotelu Polskiego, gdzie jakoby mieszka pod № 4 i gdzie żona ma drobne,—to zapłaci. Chłopiec wziął buty i poszedł za oszustem, który po drodze powiedział do niego, że jest już blisko hotelu i może buty donieść sam, a chłopiec niech tymczasem przyniesie jeszcze parę lub kilka bucików damskich, dla żony. Chłopiec poszedł i przyniósł całą masę obuwia ale... w hotelu nikogo nie znalazł.

— **Suszę** obecną lud okoliczny narówni z mieszkańcami Piotrkowa uzależnia od groźdzenia płoć w dzień 8-go Marka. Niektórzy mieszczanie są zdania, że susza ta będzie trwała póki płoć owe nie zostaną zburzone.

— **Parcelacje.** W ostatnich tygodniach przy pomocy Banku Włościańskiego włościanie nabyli częściowo dobra Płoszów i dobra Rzańnia w powiecie noworadomskim, oraz Kobylczyce w pow. Częstochowskim. Pierwsze dwie transakcje spisane zostały u rejenta Cedrowskiego, trzecia u rejenta Filipskiego.

— **Piorun.** W ubiegły wtorek wieczorem przeszła nad stacją Rogów kolei wiedeńskiej burza z grzmotami i piorunami, z których jeden, uderzywszy w domek pomocnika dozorcę kolejowego Perkowskiego, zabił i węgelił żonę jego, młodą, 21 lat liczącą kobietę, i ogłuszył będące w tym samym pokoju siostrę i matkę. Domek spłonął.

— **Komisarz sądowy** przy sądzie Okręgowym Piotrkowskim, p. Czubarowski został przeniesiony na taką samą posadę do Częstochowy, zkąd p. Myszkowski przeniesiono do Łodzi. W Piotrkowie odpowiednią posadę objął p. Bajnowski, sekretarz Sądu Okręgowego.

— **Cena okowity** nabywanej na potrzeby rządowej sprzedaży wódki w obrębie gub. Piotrkowskiej i Kaliskiej została podniesiona o 2 kop. na wiadrze 40^o.

— **Na wystawę rolniczą.** Sądząc z zabiegów komitetu, zajmującego się wystawą rolniczo-przemysłową w Lublinie, a także z zapowiadającej się liczby wystawców, stawić możemy już dzisiaj dodatnie horoskopy, że pomieniona wystawa odpowie w zupełności celowi, zadawalając odwiedzających ją i łącząc w sobie ułite-dulce. Aby zapobiedz niewygodom, które się zwykle odczuwać dają przy wielkich zjazdach, pomyślano nad tem, aby goście przybywający znaleźli odpowiednie pomieszczenie. Kancelaryja najmu mieszkań czynną będzie podczas całej wystawy tj. od 22 czerwca do 1 lipca, a na każdym pociągu, przybywającym specjalny urzędnik udzielać będzie informacyj. Należy się spodziewać, że tak samo, jak z innych okolic Królestwa, zbierze się liczny zastęp ziemian i z gub. Piotrkowskiej, chcących podążyć na wystawę lubelską.

W tym celu kancelaryja Stowarzyszenia Rolniczego gub. Piotrkowskiej podjęła się zbierać podpisy i przyjmować zadatki po rb. 10, aby wyjeżdżającym dać możliwość porozumienia się co do wspólnej podróży.

— **Łódź.** Przy miejscowym magistracie powstaje stałe biuro kanalizacyjne, jako wydział osobny.

— **Łódzcy szewcy** jarmarezni zamierzają wysłać wózki konne w celu sprzedaży obuwia po wsiach.

— **Mięso końskie** ma być włączone do jadłospisu jednej z restauracyj łódzkiej.

— **Harion Gabla**, niezapomniany w Łodzi cenzor pism miejscowych, zmarł dnia 2 czerwca.

— **Hodowla krów**. W okolicy Łodzi rozwija się coraz bardziej hodowla krów; w ostatnich czasach przybyły znów dwie większe holendernie. Obywatele ziemscy z pod Łodzi po większej części obywają się bez tradycyjnego pachciarza, lecz dostarczają nabiału do sklepów bezpośrednio.

— **Wełna**. Okręg fabryczny łódzki zużywa corocznie wełny surowej przeszło 500,000 pudów (w tem około 180,000 pudów z Cesarstwa) a niezależnie od tego sprowadza z zagranicy wełny pranej niefarbowanej i farbowanej, wyczeszków wełnianych niefarbowanych i farbowanych, wreszcie przędzy rozmaitego gatunku farbowanej i niefarbowanej 800,000 pudów (wartości około 25 milionów rubli); ogółem więc zużywa rocznie wełny przeszło 1,400,000 pudów.

— **Łódzka kolej elektryczna** w pierwszy dzień zielonych świątek przewiozła 52,000 pasażerów i osiągnęła dochodu 2,590 rb. Kolejki zaś podjazdowe Łódź—Zgierz i Łódź—Pabjanice w tymże dniu otrzymały dochodu 1960 rubli. Podróżni uskarżają się, że cena biletów na podmiejskich liniach jest jednakową niezależnie od przejechanej przestrzeni, tak np. pasażer, jadący do Rudy Pabjanickiej, płaci tyleż, co jadący do Pabjanic...

— **Odznaczenie**. P. Julijan Hoffmann, rodem ze Zgierza, były uczeń wyższej szkoły rzemieślniczej w Łodzi, po ukończeniu wydziału chemicznego w politechnice szarlottenburskiej otrzymał od uniwersytetu fryburskiego, po złożeniu odpowiedniej rozprawy i poddaniu się egzaminowi, stopień doktora filozofii.

— **Z miast spalonych** w czasie ostatnich pożarów: Brzeście, Pińska i Góry Kalwaryi—przyjechało do Łodzi, dla braku pracy, około 10 tys. żydów.

— **Do rady nadzorczej** świeżo zorganizowanej w Łasku straży ogniowej ochotniczej powołano z wyborów; Na prezesa p. M. Grasa, na członków rady p. p. S. Berkenwalda, J. Dammara, i J. Olszakowskiego. Naczelnikiem straży został p. B. Baliński i jego pomocnikiem p. A. Grygier. Wszystkie te osoby zostały na swych stanowiskach przez pana gubernatora piotrkowskiego zatwierdzone.

— **Z Dąbrowy górniczej** donoszą nam, że w jednej z kopalń tow. Sosnowickiego, mianowicie w kopalni «Wiktor» w Miłowicach zdarzył się w ubiegłym tygodniu wypadek oberwania się węgla, przy czem 2 ludzi straciło życie: praktykant Straube i górnik Karcz. W hucie zaś Paulina pod Dąbrową (również własność tow. Sosnowickiego będącej) przez 10 dni robotnicy urządzali najspokojniejszy strejk, gdyż unikając wszelkiego zbiegowiska, nieprzychodzili tylko do roboty.

— **Straże ogniowe**. W sosnowickim Zagłębiu, według danych zebranych przez «Kuryjer Sosn.», znajduje się 10 straży ogniowych ochotniczych, a mianowicie straż: kop. Niwka kop. Puszkina, Schöna w Sielcu i w Środuli, kop. Renard, huty Katarzyny, Fitznera i Gampera, Huldscyńskiego, Dietla i walcowni «Miłowice». Straże te rozporządzają 16 sikawkami, 6 drabinami mechanicznymi, 45 drabinami hakowymi, 31 bosakami, przy współudziale 256 wywiczonych członków.

— **Stowarzyszenie oszczędnościowo-pożyczkowe** w Będzinie podało prośbę do p. ministra skarbu o pozwolenie rozciągnięcia swej działalności na sąsiedni Gzichów, Dąbrowę i Sielce.

— **Samochody** na drogach bitych rządowych zostały zwolnione od opłaty podatku drogowego.

Najwyższe nagrody, odznaczenia, rangi i zmiany.

— Super-intendent plockiego ewangelicko-angberskiego okręgu, pastor parafii Zgierz, Ernest Bursche, nagrodzony został orderem Św. Anny 3 stopnia.

Referent przy starszym inspektorze fabrycznym gubernii Piotrkowskiej, sekretarz kolegijski, Ignacy Wicharczuk, mianowany został, zgodnie z prośbą, pomocnikiem naczelnika kancelarii Gubernatora piotrkowskiego.

— Kancelista kancelarii Gubernatora, Aleksander Piekur, mianowany pomocnikiem komisarza I-go Aleksandryjskiego rewiru policji Częstochowskiej.

— P. o. prezesa Sądu Okręgowego piotrkowskiego podaje do wiadomości, że osoby, mające zasady prawne na uwzględnienie swych pretensji z kaucej b. komisarza sądowego, Blońskiego, mogą wciągu sześciu miesięcy składać podania prezesowi sądu okręgowego, z dołączeniem nakazów egzekucyjnych.

Od delegacji hodowli koni.

Delegacja hodowli koni w Seceyi Rolnej przy Muzeum Przemysłu i Handlu niniejszem podaje do wiadomości panów hodowców koni w Królestwie Polskim, iż Jego Excelencyja Inspektor Remontów Kawaleryi nadesłał na ręce prezesa delegacji następujące zawiadomienie w sprawie zakupu remontu dla kawaleryi w roku bieżącym:

«Jego Cesarska Wysokość Jeneral Inspektor Kawaleryi raczył zatwierdzić na rok bieżący punkty zborne, przedstawione przez delegację, oraz terminu w których na oznaczonych punktach komisya remontowa funkcyjnować będzie».

Powołując się na powyższe zawiadomienie, delegacja niniejszem podaje do wiadomości panów hodowców, że w r. b. zakup remontu dla kawaleryi będzie miał miejsce w następujących punktach i datach:

- Włocławek gub. warszawskiej, sobota 28 lipca (10 sierpnia),
- Łowicz gub. warszawskiej, poniedziałek 30 lipca (12 sierpnia),
- Sieradz gub. kaliskiej, piątek 3 (16) sierpnia,
- Piotrków, poniedziałek 6 (19) sierpnia,
- Lublin, piątek 10 (23) sierpnia,
- Rajów gub. lubelskiej, wtorek 14 (27) sierpnia,
- Jędrzejów gub. kieleckiej, sobota 18 (31) sierpnia,
- Radom, wtorek 21 sierpnia (3 września),
- Biała gub. siedleckiej, sobota 25 sierpnia (7 września),
- Cielanów gub. plockiej, sobota 1 (14) września,
- Konza, środa 5 (18) września i Wołkowyski gub. suwalskiej, poniedziałek 17 (30) września.

Na wszystkich punktach zbornych konie kupione natychmiast zostaną przyjęte i zapłacone przez władzę wojskową z wyjątkiem punktu «Sieradz», gdzie konie zostaną kupione przez komisję remontową, zaś przyjęte będą w Piotrkowie, dokąd powinny być dostarczone na koszt i ryzyko właścicieli.

W interesie dalszego rozwoju hodowli krajowej, delegacja uprasza Sz. Panów hodowców o jaknajliczniejsze nadesłanie koni, odpowiednich dla kawaleryjskiego remontu, ponieważ od rezultatu tegorocznego zakupu zależy będzie rozszerzenie działalności komisji remontowej, oraz zmiana czasowej komisji na stałą.

Warszawa, dnia 27 kwietnia (10 maja) 1901 r.
Przewodniczący Delegacji *Adam Michalski*,
Sekretarz *Kazimierz Stolpe*.

Na mocy rozporządzenia Jego Cesarskiej Wysokości Jenerala-Inspektora Kawaleryi, podaje się do wiadomości wszystkich hodowców koni, iż od połowy sierpnia 1901 roku konie wierzchowe dla kawaleryi będą kupowane przez komisję remontową.

1) W guberniach warszawskiej jenerał gubernatorstwa funkcyjnować będzie od sierpnia 1901 roku komisya remontowa i wyznaczone zostaną punkty, dokąd osoby, mające zamiar sprzedawać swoje konie, mogą przyprowadzać je w oznaczonych terminach.

2) Za nabyte konie Komisya będzie płacić asygnacjami na najbliższe Kasy Państwa, a w wypadkach, przewidzianych przez Ustawę i gotówką. Na okres czasu od 1901 do 1903 roku włącznie Jego Cesarska Wysokość Jeneral-Inspektor Kawaleryi ustanowił dla komisji remontowych następujące ceny za konie.

Podziały koni	Cena w rublach			
	I	II	III	IV
Kategorie koni	Szlachetne	Szlachetne z (rozważonymi) wadami	Mado szlachetne	Mado szlachetne z (rozważonymi) wadami
1	450	375	325	225
2	400	325	275	200
3	350	275	200	150

Za konie I-iej i II-iej kategorii I-go podziału najwięcej wyróżniające się i II-go podziału silnie zbudowane ze słabo uwydatnionymi wadami, komisya w celu za-

chęty do hodowli koni wierzchowych korzystają z prawa, na zasadzie jednogłośnego postanowienia komisji, dodawania oprócz oznaczonych normą cen po rb. 50 za konia, jednak nie przekraczając określonych norm szacunkowych.

Zakupy koni w 1901—1903 latach dadzą możność wprowadzenia na następne pięcioletnie w powyższy szacunek takich poprawek, które okażą się niezbędnymi dla rozwoju hodowli koni wierzchowych w kulturalnych częściach Cesarstwa i możliwymi w granicach przeznaczonych na ten cel środków.

3) Wyższe ceny będą płacone za konie, pochodzące od reproduktorów typu wierzchowego, pełne lub pół krwi i odpowiednich pochodzeniem klaczy. Pierwszeństwo będzie oddawane koniom, pochodzącym od ogierów pełnej krwi, normalnej budowy, z silnym dobrze rozwiniętym szkieletem, czyli koniom, najwięcej odpowiednim i pożądanym dla kawaleryjskiej służby.

4) Konie, przyprowadzone do sprzedaży komisjom remontowym, winny być typu wierzchowego, szlachetne, suche, kościste, proporcjonalnie szerokie, o swobodnych ruchach i bez wad, wymienionych w rozdziale IX Czasowej Ustawy o kupnie koni do remontu kawaleryi.

Konie pospolite, limfatyczne, ciężkie, z cienkimi, okrągłymi nogami, do remontu kawaleryi nabywane nie będą.

Konie przy kupnie na jesieni powinny mieć nie mniej nad 3 1/2 i nie więcej nad 5 1/2 lat i winny być wzrostu nie niższego nad 2 ar. 1 1/2 wer. i nie wyższego, nad 2 ar. 6 wer. Konie będą nabywane wszystkich maści i odcieni, oprócz tarantowatych.

Do remontu nabywane będą tylko wałachy i klacze, ogiery mogą być nabywane tylko wyróżniającej wartości podług decyzji Komisji. Klacze żrebne nabywane nie będą.

Inspektor Remontu Kawaleryi
(podpisano) Jeneral Kawaleryi *Strukow*,
Starszy Adjutant
(podpisano) pułkownik *Talma*.

Licytacje w obrębie gubernii piotrkowskiej.

— 30 maja (20 czerwca) w urzędzie powiatowym Piotrkowskim na przebudowę dwóch mostów w Rozpry, od sumy 1434 rb. 20 kop.

— 8 (21) czerwca w m. Łodzi przy ul. Widzewskiej pod № 135, na sprzedaż mebli, wozów, mydła i świec, od sumy 416 rb.

— 4 (17) czerwca w straży leśnej Siedlec w leśnictwie olsztyńskim na sprzedaż 188 nasionników z piami.

— 11 (24) czerwca w kancelaryi gminy Siewierz w pow. będzińskim, na sprzedaż drzewa ze straży Goluchovice, na przestrzeni 1 dziesięciny 300 sążni, od sumy 5700 rb., in plus.

Dr. med. A. Staub

we Wrocławiu, Tauentzienstrasse № 84-b.
Specjalista chorób skórnych i moczopłciowych.
(W. B. O. 3545) (4—3)

Rozkład Letni pociągów na stacji Piotrków

od dnia 6 (19) Maja 1901 r.

Odchodzą z Piotrkowa:

Do Granicy i Sosnowca	Do Warszawy
2 m. 41 w nocy kuryjer.	3 m. 5 w nocy kuryjer.
4 m. 30 w nocy osobowy	5 m. 7 w nocy osobowy
9 m. 29 rano pocztowy	6 m. 25 rano osobowy
12 m. 35 po poł. osobowy	8 m. 25 rano osobowy
3 m. 15 po poł. osobowy	11 m. 8 rano osobowy
5 m. 4 po poł. pociąg	1 m. 32 po poł. pociąg
6 m. 25 po poł. osobowy	6 m. 2 wiecz. pocztowy
9 m. 47 wiecz. osobowy do Częstochowy	7 m. 56 wiecz. osobowy

Przychodzą do Piotrkowa:

Z Granicy i Sosnowca	Z Warszawy
12 m. 25 w nocy osobowy	11 m. 27 w nocy osobowy

CENY ZBÓŻ

za korzec wagi Warszawskiej
podług sprawozdań „Okólnika Rolniczo-Handlowego”.

Z B O Ż A	Lódź Piotrków	
	Ruble i kopiejki.	
Pszenvica wyborowa	} 6.40—6.90	} 5.80—6.25
„ średnia		
Żyto wyborowe	} 4.80—5.15	} 3.80—4.10
„ średnie		
Jęczmień browarny	4.50	} 3.35—4.40
„ na kaszę	4.00	
Owies wyborowy	} 3.31—3.80	} 3.00—3.35
„ średni		
Groch warzelny	} 7.00—8.25	} —
„ pastewny		

 Poleca się pierwszorzędnym a tanim **Hotel Angielski** w mieście **Częstochowie**, w bliskości dworca kolei żelaznej.
(0—18)

PAPIER listowy,
KOPERTY zwykłe,
KOPERTY handlowe,
BILETY zwykłe,
BILETY angielskie,
ZAPROSZENIA,
MENU obiadowe,
BLANKIETY firmowe,
KARTY firmowe,
etc. etc.

wykonywa szybko i gustownie

DRUKARNIA

M. Dobrzańskiego

przy Redakcyi „Tygodnia”.

AKUSZERKA

Sokolska, osiedliła się w Piotrkowie i zamieszkała w domu Pulwarskiego na ulicy Petersburskiej (Kaliskiej). (4-4)

Zródło piękności.



Patent w Anglii.

Crème CAZIMI
Metamorphosa

przeciwko **PIEGOM.**

Jedyny dowód autentyczności — *CaZimi* podpis

Bez tego podpisu falsyfikat. Sprzedaje się we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumeryjach. — Składy główne w Domu Handlowym J. B. SEGALL w Wilnie i Odessie, a w Warszawie u Fryd. Pulska i L. Spiessa i Syna.

Zatwierdzone przez J.W. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane pod firmą

„Warszawskie Biuro Ogłoszeń”

Otwarte w Warszawie przy ulicy Wierzbowej № 8, wprost Niecałej. — Telefonu № 416. — Kantor otwarty od 9-ej rano do 10 wieczór.

4,000 rb.

jest do wypożyczenia razem lub częściowo, na nieruchomości w mieście; może być i po Towarzystwie. Wiadomość: Izdebski, dom Kępińskiego na Tomicyźnie. (3-3)

Fabryka OCTU spirytusowego J. Goldfreida

w Piotrkowie, dom W-ej Popowskiej

Poleca wyroby swoje, jako bez szkodliwych przymieszek fabrykowane, czyste a niedrogie. (52-21)

Droga Żelazna Warszawsko-Wiedeńska

Podaje do publicznej wiadomości, że na poniżej wymienionych stacjach odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną następujących niewykupionych przez odbiorców towarów:

a) na stacji **Zawiercie 4 (17) września r. b.** o godzinie 3 po południu: **750 pudów lanego żelaza (surowca)** z frachtu Sadki-Zawiercie № 6554 od Ruskiego Towarzystwa, pod adresem «Poręba»;

b) na stacji **Myszków 31 sierpnia (13 września) r. b.** o godzinie 3 po południu: **partycja podpór** (na użytek kopalni), **wagi 735 pudów** z frachtu Pinsk-Myszków № 310 od C. Majdelbauma na okaziciela duplikatu frachtu. (3-3)

Sanataryum i Zakład Wodolecznicy *Bystra obok Bielska*

Szlązk austriacki.

Wytworne urządzenie! Ceny umiarkowane.

Prospektów dostarcza Zarząd. (10-3)

Kto nie szuka taniej tandety, a pragnie mieć maszyny rzeczywiście solidnej roboty, a przytem lekkie i trwałe, ten niech nabywa:

ŻNIWIARKI I KOSIARKI

Mc. Cormicka.

Fabryka Mc. Cormicka studyjuje corocznie przez swych specjalistów warunki żniwne naszego kraju i ciągle udoskonala swe maszyny stosownie do naszych potrzeb i dlatego żadna inna maszyna nie jest tak dostosowana do naszego pola i robotnika jak maszyny

Mc. CORMICKA

Ceny na sezon bieżący:

Żniwiarka	Rb. 190.
Kosiarka	Rb. 140.
Żniwiarka wiązałka	Rb. 375.

Opisy wysyłają się na żądanie.

ALFRED GRODZKI

Warszawa, 33 Senatorska.

(12-6)

ZAKŁAD DLA CHORYCH NA OCZY

D-ra W. Garlińskiego

Łódź, ul. Piotrkowska № 93.

otwarty codziennie od godz. 10-1 i od 5-7.

Ambulatoryjum dla przychodzących. — Pokoje dla stałych chorych. (12-1)

Fortepian krótki

T O R F

w dobrym stanie, do sprzedania za rb. 250. Dominium **Lubiatów** sprzedaje **torf na morgi**, blisko kolei. (4-4)

Redaktor i Wydawca **Mirosław Dobrzański.**

Pierwszorzędna Fabryka Sztucznych Nawozów

pragnie wejść we wspólnkę z ustalonymi firmami, któreby się skutecznie zajęły dostawą

Superfosfatu

Oferty nadsyłać do **Haasenstein et Vogler A. G. Ammoncen expedition. Breslau pod «OHNE KUNSTDÜNGER KEIN REINGEWINN»** — («Bez sztucznych nawozów nie może być czystego zysku»). (5-3)

GIMNAZJASTKI

kończące, znajdują korzystne posady od 240 do 400 rb. przez Biuro Nauczycz. J. Jacholkowskiej, b. nauczycielki II gimnazjum. Marszałkowska 143 (od lipca Marsz. 118). Warszawa. Również z wykształc. peusj-nem i nauczycz. rutynowane. (W. B. O. 3801) (2-1)

BIURO NAUCZYCIELSKIE

A. Karpińskiej

w Warszawie, Szpitalna № 3.

Poleca: nauczycielki, bony, oficjalistki. Sprawdza cudzoziemki. (52-27)

LABORATORYJUM KOSMETYCZNE

H. GÓRSKIEGO

Warszawa, Leszno 4

POLECA:

«**PUDER VENUS**» wysokiego gatunku, przylega subtelnie, nie dostrzegalnie, w kolorach: dla blondynek różowy i biały, dla brunetek kremowy. Cena 50, 30 i 15 kop. Sprzedaż w Składach Aptecznych i Perfumeryjach.

«**ARAGO**» najskuteczniejszy środek na odciski. Cena 30 i 50 k. (6-2)

DWOREK

złożony z 7-iu pokoi, dużej werandy, 2 przedpokojów, tyłuż spizarni i piwnic, z kuchnią, korytarzem i budynkiem gospodarskim, położony w ogródku z wyborowymi gatunkami owoców, tuż pod miasteczkiem, o kilkadziesiąt kroków od kościoła, doktora i apteki oraz doskonale zaopatrzonego sklepu spożywczego

! Jest zaraz do sprzedania!

Wiadomość: Żarnów, Sklep Spożywczy E. Więckowskiej. (3-2)

„PIOTRKOWIANKA”

willa w Zakopanem — przyjmuje osoby podążające tam na lato. Willa leży przy ulicy Nowotorskiej, w miejscu suchem, na wznie-sieniu; widok z niej piękny. Całodzienne wykwitne utrzymanie, wraz z mieszkaniem, od 3 do 4.75 fl. dziennie. Pokojów 12 — z tych 4 bardzo duże. Utrzymanie dziecka 1.50 fl. Adres: Julia Przystojcka, Zakopane; willa «Piotrkowianka». (5-4)

Wykształcenie gimnazjalne,

dobre referencje, znajomość buchalteryi i niemieckiego. Zycze znaleźć zajęcie biurowe. Piotrków. Wiadomość w Redakcyi. (2-2)

Do dzisiejszego numeru dołącza się arkusz 3 powieści p. t.

«**POKUTNICZY**».

Po odebraniu tego listu Orszula chciała wyjść dla ciężkich ram. Chac natychmiast na Węgrzy, aby pielęgnować ranego męża. Kładzie mocno się opierał temu zamiarowi, najwięcej z powodu niemożności znalezienia w czasie wojny kredytora, który dał pieniądze na drogę, a sam był, jak się sumitował, bez grosza, bo wszystkie dawniejsze z wielu lat zapasy z trzosu wy-

knoblowanemi usły, swojego woznicę Kaspra. tylko wózek krakowski, a pod nim w barłogu, z za- ani koni, ani towarzyszy swych, ani ludzi starosty, śniadania i zaprzęgu, nie zastała w stajni ani landary, aby wyjazd przyspieszyć, i poszła obudzić Kaspra do Gdy nazajutrz Orszula zbudziła się przed świtem, chyba całą rozbiwszy landarę.

przywierdzony, tak, że wyjąc go nie było można, z pieniędzy, sztabami żelaznymi okuty i do pudła tego pudle zamkniętem znajdował się kufel dębowy nikami, położyl się w landarze na siedzeniu, w któ- komon obroku i zjadłszy wiecez, wraz z przewod- gościnnego pokoju, a stary Kasper, woznica, dawszy Chorążyna, z dziećciem i sługą, udala się do wającej pani starosty.

sztoru kapucyńskiego, po spowiednika dla dogory- ludzi, którzy jechali do blizkiego w puszczy kra- krakowski wózek pana starosty zarzeckiego, z dwoma W stajni owych Slepów, stał na popasie lekki, głowie wielkoluda. wielkich jam ocznych przy jamie nosowej, w truplej otwarte, a ztąd zawsze cienne, robily zdalaka wra- do wzniesienia siana na górę. Dymniki owe, wiecznie okrągłe dymniki, obok drzwi wazkich, podluznych wanej wigo Slepów, iż miała w strzesze dwa duże, leg do gospody, za wsią Grabiec stojącej, a nazy- owych aniołów-stróżów, przybyła chorążyna na noc- Czwartego dnia pomyslny podróży, w eskorcie nie wiedząc.

Walo jej się, że spełniają rozkaz męża, sami o tem

nie wiedząc.

Walo jej się, że spełniają rozkaz męża, sami o tem

nie wiedząc.

nie wiedząc.

—usunąć. Do spróbowania skuteczności obu tych dróg wyborna teraz nadawała się pora: Łoboda po- jechał bronić zagrożonych kresów, a żonę i dziecko powierzył w ręce najlepszego sąsiada, a przytem i wojskiego, p. Pawła Rudzica z Wydmuchów.

IV.

Z wyjazdem dobrego pana domu żalosna cisza zalega wszystkie kąty... Życie się rusza, ale martwo, ludzie krzątają się, pracują, ale jakby niemi, nikt nie śmie pierwszy przerwać boleści słowem.. Zapy- tany odpowiada półgłosem i półsłówkiem... Czuć wszędzie, że z widnokregu tego światka usunął się dobry duch jego opiekuńczy i ożywczy. Tak było i w Łobodach po wyjeździe Bartosza. Życie płynęło tam czynnie, jak zawsze, ale straciło jakby dźwięk swój żywy... nie było go słycać.

Orszula, po pożegnaniu się z mężem, po pier- wszej gwałtownej łez ulewii, nie płakała już więcej przed ludźmi, ale oczy zaognione świadczyły, że w głębi serca gore żar boleści. Jako niewiasta ci- chego meztwa, zносиła ona ból ze spokojem, zama- wiając westchnienie modlitwą, a dolegliwość tłumiąc pracą.

Jak bez słońca roślina, tak zamiera dusza bez pociechy... Znajdowała ją Orszula nad uśmiechniętą w każdym spojrzeniu różową buzią Hanuleńki i nad każdym listem z obozu, mokrym od łez jej własnych. Rudziec, jako niby wojski, odbierał te listy, sam

Widok ten oniemił biedną kobietę, uczuła nagle, jakby ścinanie się igielek lodowych we wszystkich krwi kroplach. To, na co patrzyła, jakby niewi- działną ręką rzucało i ją na ziemię i to od krwa- wiących ran ukochanego męża, do których się rwała wysiłkiem wszystkiej swej mocy.

Nie było innej rady dla kobiety w obcem miej- scu, naraz pozbawionej wszystkiego, jak wracać na- jętymi końmi do domu, na wózku rabusiów, którego widać nie zdążyli zabrać ze sobą.

VI.

Jak ptak z połamanemi skrzydły, wracała z dro- gi biedna Orszula, z głową opuszczoną, blada, z oczy- ma od łez zapiekłemi. Straciła połowę blisko mienia i nie dopełniła powinności małżeńskiej względem naj- ukochańszego męża. Leży on teraz gdzieś może na barłogu, a krew mu z ran sączy i czeka tej, coby je z miłością zablizniła. «Gdzie on jest? Czemu tu nie czuwa przy mnie?»—pyta niezawodnie w gorącz- ce, a niepokój z tego powodu podsyca ogień krwi do tego stopnia, że go napewno żadne chłodzące napoje nie ugaszają.

Przezrocza wyobraźni, odsłaniające przed oczyma duszy tak okropne widoki, pociągały ku sobie bole- śnie duszę, jak zakręcenie powroza na kole tortury.. Wzdychała wtedy Orszula, twarz tuląc w dłoniach: «Boże mój! Boże, nie dopuść, aby śmierć poniósł

Chorążyna, nie mogąc z koła zepchnąć ichmo-
słów, przyjęła narzuconą sobie pomoc milczeniem,
którem pokrywała wielki przestach, jak ją ogarnął,
gdy ujrzała się w rękach tej nowej, nieproszonej
opieki. Towarzystwo jednak w czasie drogi było wciąż
najbliższymi służkami, czatującymi na skinięcie swej
władczyni, ażeby na wysięgi spełniać jej życzenia,
choćby z nadlamaniem karków. Takie postępowanie
obudziło u niego chorążyny do owych przybłądłych
opiekunów. Czasami miała ich nawet za wystawców
Opatrzności, przeznaczonych do czuwania w czasie
drogi nad losem jej niemowlątka, czasami znowu zda-

Opiekun Orszuli, mimo szybkiego biegu konia,
widziałym był jeszcze na skraju widnokreśnu, gdy
z lasu, przestąpiło drogę landarze i zatrzymało ją.
Gdy się dowiedzieli, że to pani chorążyna uda-
ła się do męża na Węgry, oświadczyli, że są wła-
śnie z pod komendy p. Łobody, i jako tacy, mają
obowiązek eskortowania jej do samej granicy. Nie
czekając bynajmniej na zezwolenie, przywiązali konie
swoje do dyszla landary, a sami zajęli miejsce na
kozle obok woznicy, upewniając protestującą chor-
żynę, że jej nietylko wios z głowy nie spadnie, ale
że ją owszem od wszelkiej zbrodniczej inwazyi za-
stąpi Rudzcowi.

W takim położeniu, Orszula postanowiła dla
spełnienia obowiązku matzńskiego nie cofnąć się
przed żadną ofiarą i dała pełnomocnictwo do sprze-
dania pół klucza ziemi z jej wiana. Znalazi się nie-
bawem niepokazany szlachetka, jakiś Kotwicz, który
miej, niż za połowę wartości, nabył Zabrzegę, a po-
tem je w zastaw wyczyścił za czynsz doroczny od-

— 21 —

tował rękę Orszuli, a czoło Hanuhenki, życzeniem
najlepszej podróży pożegnał obie, zawrócił konia do
powrotu i galopem z miejsca ruszył.

Łoboda, a czoło Hanuhenki, życzeniem
najlepszej podróży pożegnał obie, zawrócił konia do
powrotu i galopem z miejsca ruszył.

Była dopiero w pierwszej młodości wiośnie, nie
zwarzona szronem zawodów. Doświadczenie nie dot-
knęło jej jeszcze lodowatą dłonią. Głos dobrych
uczuć miała za żywą ewangelijkę, złożoną w pier-
siach każdego człowieka. Iść za nim uważała za
przykazanie Boże i dlatego nie zrażała się nigdy
niczem i nie stawiała zamiarów podług sił, ale sto-
sowne do potęgi miłości swojej. Nazajutrz też, po
powrocie do domu, posłała po swojego opiekuna, że
chce uzbroić dworskich ludzi i w takiej eskorcie
jechać do męża.

— Ależ mościwa chorążyno dobrodziejko! — rzekł,
chyląc czoło Rudziew — choćby ta wyprawa gładem
wojskiego (tu się raz drugi uklonił) mogła być do-
statecznie ubezpieczoną, wszakże koszt to będzie nad-
trzos pana chorążego, zwłaszcza, że po stracie Za-
brzegów, wszelkie obligi kredytorskie przeszły na
Łobodę.

— 24 —

nek drogi, zalecił nocleg w karczmie za borem, uca-
Okolo wieczora Rudziew wskazał dalszy kieru-

Okolo wieczora Rudziew wskazał dalszy kieru-
i zajęta przeszczotką swoją w poduszce na łonie.
słysząc, cała ożywiona nadzieją zobaczenia męża
szła nie mu nie odpowiadając, słów jego prawie nie
hazard przedsięwzięcia i do powrotu nakłaniał. Or-
Stodkim tonem przedstawiał zonie przyjąca

Stodkim tonem przedstawiał zonie przyjąca
rach przedpiekła.
drab z pufku licypera, hasający w płomiennych pa-
mgły roziskrzonych purpurowym światem, wyglądał jak
rzą sino-czerwona, o ognistej barwy zarosie, wsiód-
skłona. Jadący konno przy landarze Rudziew, z twa-
podnosił się żywo ku górze z jaskrawym wschodem
Dzień zapowiadał się wietrzno... (trube mgły
wodzi na pewny gościnniec.

Dzień zapowiadał się wietrzno... (trube mgły
wodzi na pewny gościnniec.
ofiarował się towarzyszyć jej, aż dopóki nie wypro-
jutrz po dokonanej sprzeczności Zabrzegów. Rudziew
Hanuhenkę, wyruszyła Orszula do męża zaraz naza-
darze, aby nie zwracać po drodze uwagi, piastując
Z jedną tylko szną a woznicą, w lekkiej lan-

Z jedną tylko szną a woznicą, w lekkiej lan-
stąpił Rudzcowi.
tem je w zastaw wyczyścił za czynsz doroczny od-
miej, niż za połowę wartości, nabył Zabrzegę, a po-
bawem niepokazany szlachetka, jakiś Kotwicz, który
dania pół klucza ziemi z jej wiana. Znalazi się nie-
przed żadną ofiarą i dała pełnomocnictwo do sprze-
spełnienia obowiązku matzńskiego nie cofnąć się
W takim położeniu, Orszula postanowiła dla

W takim położeniu, Orszula postanowiła dla
trzebę ogólną.
trząsnął i jako subsidium charitativum dał na po-

— 20 —

Tak puszczając tumany w oczy ludziom, ukrył
się w nich Rudziew, jak morska sepija w szarej fali,
którą zamąca własną barwą; w istocie zaś dusił za-
wiść w sercu swoim, zawiść wielkiego wiana, utra-
conego w chwili, gdy po nie wyciągał zaostrome
pazury.

Zawiść jest żądzą podobną do zemsty; źródła
tylko obu są różne. Zemsta płynie z zadanej rany,
zawiść z rany urojonej, z boleści wyobraźni, pożą-
dającej szczęścia cudzego; zawiść możnaby zatem na-
zywać zemstą marzenia za nic.

Obie, tak zemsta, jak zawiść, żyją nienawiścią,
obie dążą do zguby swojej ofiary, którą radeby za-
rzucić kamieniami winy całego świata. Mściciel i za-
wistnik mają oczy w ciągłym zaognieniu, i ono to
sprawia, że ofiara nigdy im nie schodzi z widoku,
i że ją zawsze widzą w krzyżącym jaskrawych bar-
wach a potwornych kształtach, podobną do średnio-
wiecznej czarownicy; na nią też przyczynę wszelkiego
złego spędzają.

Orszula Solska, nie chcąc oddać dobrowolnie
fortuny swojej z dodatkiem ręki, Pawłowi Rudziewowi,
przedstawiała się właśnie pożądanym jego oczom
w postaci owej złowieszczej wiedźmy, którą obwiniał
o obłąd miłości, o naigrawanie, o zdradę, o rozwiane
nadzieje, o wszystkie słowem nieszczęścia, nawet
o zagniewaną aure, gdy deszczem chlusnęła za kół-
nierz w czasie burzy. Aby to widmo klęsk żywota
uczynić nieszkodliwym, trzeba było, albo je posiąść
całe w wieczne poddaństwo, albo z widowni świata